

GAZETA GDANŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejsem zobowiązań i dopenień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 45,00 marek polskich już z odnośnikiem do domu przez listowego. Ogłoszenia inseratów zamieszczanych w Polsce po 4,50 mk. pol. za jednolitego wiersz nonparel. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparel po 13,50 mk. Reklamy za tekstem po 9,00 mk. wiersz nonparel.

XXXX Poztowe konta czekowe w Warszawie: Poztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004. XXXX

Zobowiązanie do do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą wtenczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadają nieciężkie.

Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49, później Rynek Kaszubski 21. — — Tel. 1781 i 737. Rękopisów nam nadesłanych — nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 9,00 mk. niemieckich z odnośnikiem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,50 mk. niem. za jednolitego wiersz nonparel. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparel po 4,50 mk. Reklamy za tekstem po 3,00 mk. za wiersz nonparel.

XXXX Poztowe konto czekowe w Gdańsku: Postscheckkonto Nr. 5124 in Danzig. XXXX

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, akordach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filja w Tczewie dla Polski ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22. Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 737.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI.

Gdańsk, na piątek 15-go kwietnia 1921 r.

Nr. 81.

Niedola naszych Warmjaków i Mazurów.

Barczewski — Barczewski.

Głośna w czasie nieszczęśliwego plebiscytu sprawa Warmji polskiej zasługuje na to, żeby i teraz i zawsze została każdemu sercu polskiemu drogą. Nie przestajemy wobec tego przypominać ją pamięci szczęśliwej braci, żyjącej pod skrzydłami opiekuńczymi Rzeczypospolitej.

Warmja polska z częściami Powiśla, które niesłusznie odłączył traktat od polskiego Pomorza, przechodzi z obwodów zaludnionych Polakami a pozostałych pod rządami niemieckimi, katusze najgorsze. Prawda, że i los ludności polskiej z pozostałych przy Niemczech obszarów Złotowskiego i Człuchowskiego, Łęborskiego i Bytomskiego oraz odciętych od Macierzy zachodnich połaci Wielkopolski nie jest do pozazdroszczenia. Prawda, że wszędzie w Niemczech jak n. p. obecnie i w Westfalii prześladowane są Polacy. Ale polska Warmja i Powiśle oto dziełnica, w której stosuje się jeszcze w całej pełni system junkiersko-wszechniemiecko-baktystyczny z czasów przedwojennych.

Charakterystyczne światło rzucają na położenie i na niedolę naszych Warmjaków obrady odbywającego się obecnie w Królewcu sejmiku prowincjonalnego Prus Wschodnich.

Na porządek dzienny tegoż sejmiku wypłynęła sprawa subwencjonowania szkół uzupełniających.

W dyskusji zabrał głos również przedstawiciel polskich Warmjaków i niezmordowany bojownik o prawa polskie, ks. poseł Barczewski, żądając uwzględnienia języka ojczystego wszędzie, gdzie mieszka ludność polska i mieszaną.

Postulat ten już z natury rzeczy uzasadniony i słuszny, znajduje ustawowe oparcie na artykule 113 konstytucji po rewolucyjnych Niemczech.

Brzmi on mniej więcej tak, iż ludności obcojęzycznej państwa niemieckiego nie wolno krzywdzić i krępować w wolnym i swobodnym rozwoju, a mianowicie w używaniu języka ojczystego tak w mowie jak też w administracji krajowej oraz prawodawstwie.

Ks. Barczewski, opierając się na konstytucji niemieckiej, dopominał się w gorących słowach przyznania tych praw Polakom i prosił sejmik, by nie praktykował nadal wrogiego systemu, oraz by nie szykanowano w szkolnictwie i urzędach Polaków, zabraniając im używania mowy ojczystej.

Żądania polskie oczywiście wywołały wśród Niemców oburzenie. Jawny wyraz dali mu posłowie niemieccy wówczas, gdy następnie podczas omawiania rozszerzenia samorządu prowincjonalnego Prus Wschodnich zażądał ks. Barczewski przybrania do 7 członków komisji doradczej prowincjonalnej także jednego członka narodowości polskiej. Poseł polski zupełnie słusznie zaznaczył, że w

skład tej komisji, której zadaniem miało być rozstrzygnięcie wielu ważnych spraw niejednokrotnie na tle narodowościowym się wyłaniających, powinien wchodzić stanowczo taki przedstawiciel ludności polskiej Prus Wschodnich.

Ks. poseł dowodził sejmikowi, że według wydanej przez Niemców mapy inżyniera Jakóba Spetta, opartej na spisie ludności z r. 1910 całe południe Prus Wschodnich wykazuje olbrzymi procent Polaków. Powiat olsztyński wiejski wykazuje 62, jańsborski zaś nawet 79, 4 procent ludności czysto polskiej. Nawet po miastach i miasteczkach, ulegających na ogół łatwiej germanizacji przeważają Polacy tak znacznie nad Niemcami, że w dni targowe szeroki gwar mowy polskiej robi na słuchacza wrażenie, jakoby znajdował się gdzieś w środku rdzennej Polski.

Natychmiast po tych słowach skoczył na trybunę jak oparzony poseł niemieckiej partii ludowej, p. Ehler, by „wygnać” ks. Barczewskiego.

Według słów tego osobliwego miłośnika prawdy i sprawiedliwości cyfry, przytoczone przez posła polskiego nie zgadzają się naturalnie z rzeczywistością. Na dowód, jak mało w Prusiech Wschodnich jest Polaków może rzekomo służyć plebiscyt warmińsko-mazurski.

Na to odpowiedział z kolei ks. Barczewski, że brak opieki i obrony władz plebiscytowych na terenie warmińsko-mazurskim oraz gwałty i terror niemiecki uniemożliwiły prawidłowy plebiscyt, z którego wynikiem ludzie nieuprzedzeni liczyliby się mogli. Już ostatnie wybory wschodniopruskie wykazują, mimo braku wszelkiej polskiej agitacji przedwyborczej i wieców, do których dopuszcza nieustający terror pruski, znacznie więcej głosów polskich, aniżeli padło za Polską w czasie plebiscytu.

W końcu dodał przedstawiciel Polaków ze spokojem i godnością: „Jesteśmy gotowi z Niemcami żyć w spokoju, ale życzenia nasze co do szkolnictwa, kościoła i urzędów należy koniecznie uwzględnić”.

Na tak słuszne i rzeczowe wywody posła polskiego odpowiedział nacjonalistyczny poseł hr. Eulenburg-Prassen następujące arcyznamiennie słowa: „Po takich wywodach Polaków w komisji nie ścierpię. Jestem za komisją, w skład której wejdzie 12 członków, przedstawicieli wszystkich stronnictw z wyjątkiem stronnictwa polskiego”.

Tak „opiekują” się Niemcy polską mniejszością narodową i jej prawami. Przecistawiamy temu niesłychanemu traktowaniu rodaków naszych z Powiśla, Warmji i Mazur oświadczenie niemieckich posłów do sejmiku polskiego z Pomorza, którzy na wiecu relacyjnym niemieckiego przedstawicielstwa sejmowego w

„Załącznik” do noty niemieckiej o terrorze polskim.

Paryż, 14. 4. (EE.) Radio. Daily Telegraph zamieszcza rewelacje generała Le Rond'a o zbrojnych przygotowaniach niemieckich na Górnym Śląsku:

Olbrzymia organizacja wojskowa niemiecka była gotowa do wystąpienia zbrojnego podczas plebiscytu. Siły jej składały się z 20 batalionów. Sztab urzędował we Wrocławiu.

W poszukiwaniu przyjaciół!

Paryż, 14. 4. (EE.) Radio. Simona usiłował skłonić Szwajcarję do przedsię-

wzięcia akcji rozjemczej w sprawie odszkodowań.

Bytom, 13. 4. (PAT.) Gliwicka centrowa „Oberschlesische Volksstimme” do nosi z Berna Szwajc. O pobycie niemieckiego ministra spraw zagranicznych w Szwajcarii utrzymują w tutejszych kołach politycznych, jakoby papież podjął się roli pośrednika w nawiązaniu nowych pertraktacji reparacyjnych między Niemcami a koalicją. Ma to być skutkiem konferencji dr. Simonsa z niemieckim posłem przy Watykanie Bergerem, odbytej w Lugano.

Papież zwrócił się podobno do Stanów Zjednoczonych o przygotowanie gruntu dla nowej konferencji. Rząd amerykański wyraził rzekomo swoją gotowość do tej akcji, pod warunkiem, że Niemcy w nowych swych kontrproponacjach wymienia, jakąś realną sumę odszkodowań. Gabinet niemiecki określił wysokość tej sumy na 180 miliardów marek w złocie płatnych w 60 latach.

Śapieha w Paryżu.

Warszawa, 14. 4. (EE.) Radio. W łonie gabinetu niemieckiego w Paryżu w związku

ze sprawą Górnego Śląska i Wileńszczyzny.

Warszawa, 14. 4. (EE.) Radio. Delegaci robotników górnośląskich wyjechali do stolic mocarstw sprzymierzonych.

Opieka litewsko-pruska.

Wilno, 14. 4. (EE.) Radio. Napływają tu coraz liczniej uchodźcy z Kowieńszczyzny, nie tylko Polacy ale także żydzi

i Rosjanie. Przyczyną uchodźstwa sąlony wzrost drożyzny w Kowieńszczyźnie.

W sprawie Wileńszczyzny.

Warszawa, 14. 4. (EE.) Radio. W kołach politycznych istnieją pogłoski o odroczeniu wyjazdu delegatów na konferencję brukselską. „Przegląd Wie-

czorny” oświadcza, że wobec tonu noty Huysmansa rząd polski winien zastanowić się nad celowością konferencji w ogóle.

Białorusini przeciw ratyfikacji.

Warszawa, 14. 4. (EE.) Radio. Rada narodowa polska ziem białoruskich złożyła na ręce Marszałka Sejmu Trąpczyńskiego protest przeciw ratyfikacji traktatu ryskiego pozostawiającego pół-

tora miliona Polaków poza granicami państwa polskiego, co jest niewdzięcznością względem Polaków białoruskich, którzy spełnili obowiązek swój wobec Polski.

Słowa i czyny.

Lwów, 14. 4. (EE.) Radio. Odbędzie się tu zjazd wszystkich stronnictw żydowskich, poprzedzony wiecami w

różnych miastach. Wiece wypowiedziały się wszędzie za państwowością polską.

Grudziądzu w dniu 6 kwietnia 1921 r. stwierdzili przez usta przewodniczącego swej frakcji, posła Hasbacha z Bierzgłowa, że „trzeba oddać sprawiedliwość prawdzie, podkreślając dobrą wolę władz polskich i zaznaczając, iż konstytucja i prawa mniejszości pozwalają na utrzymywanie zakładów wychowawczych, szkoł i szkół przy poparciu państwa polskiego”.

Historja pozwoliła sobie na inny jeszcze dowcip: Gdy poseł polski i proboszcz katolicki ks. Barczewski nadaremnie dopomina się słusznych praw dla ciemiężonych przedewszystkiem w dziedzinie szkolnictwa rodaków we Wschodnich Prusiech i odbiera na to odpowiedź niesłychanie brutalną posłów Eulenburga i innych, wypowiada niemal równocześnie

poseł niemiecki do sejmiku warszawskiego, przedstawiciel ludności powiatu działdowskiego, ewangelicki superintendent Barczewski, następujące znamienne słowa:

„Dobry woli władzom polskim w sprawie szkolnictwa niemieckiego w Polsce odmówić nie można. Ta dobra wola jest cenna, pochwalać i uznawać godna. Mogę stwierdzić z radością, że wszystkie nasze szkoły są znów w biegu, a uczą w nich nasze niemieckie ewangelickie dziewczęta”.

I na tym nowym przykładzie poznać może świat, jak głęboka przepaść oddziela moralność polityczną Niemiec od moralności politycznej państwa polskiego.

W. C.

Prawdziwe oblicze plebiscytu.

Chcąc ocenić bezstronnie wynik plebiscytu, nie można opierać się jedynie na cyfrach. Postępowanie takie byłoby usprawiedliwione, gdyby warunki, w jakich plebiscyt się odbył, odpowiadały zasadzie sprawiedliwości. Tak jednak nie było. Niemcom powiodło się sfalszować listy głosujących. Gdzie nie dotarła propaganda niemiecka, tam dotarł urzędnik, nauczyciel, ksiądz niemiecki i żandarm pruski.

Do tego dołączyć należy niebywałą agitację w ostatnich dniach, (urządzenie po 9 marca wieców, jak np. w powiecie namysłowskim) rozlepianie plakatów i rozdawanie odezw. Osobny rozdział dziejów plebiscytu stanowi terror, który w ostatnich czasach osiągnął niebywałe rozmiary. Wskutek tego zwłaszcza ludność w powiatach rolniczych nie miała odwagi swobodnie się wypowiedzieć.

O wartości plebiscytu dowodzi jaskrawy fakt, że w powiecie kluczborskim głosowało więcej osób, aniżeli było zapisanych na listach głosujących. Ten jeden fakt powinien wystarczyć dla unieważnienia plebiscytu.

Mimo to lud polski zwyciężył. Mimo teroru i oszustwa przeszło dwie trzecie kraju oświadczyło się za Polską. Ażeby jednak zdać sobie sprawę z wartości tego zwycięstwa, należy przedewszystkiem wziąć pod uwagę powyżej podane warunki, w jakich plebiscyt się odbywał. W dalszym ciągu należy zdać sobie sprawę ze stopnia w jakim wywarł wpływ na wynik głosowania emigranci.

Czy można głosy emigrantów liczyć na równi z głosami ludności tutejszej? Odpowiedź jest jasna: „Nie”. Każdy emigrant reprezentował tylko jeden swój własny głos, podczas gdy głosujący rodowity Górnoląza reprezentuje także swoją rodzinę, a więc przynajmniej przeciętnie trzy do czterech głosów mieszkańców G. Śląska. Chcąc więc na-

leżycie ocenić wynik plebiscytu, należy od ogólnej sumy odjąć cyfrę emigrantów. W ten sposób otrzymamy prawdziwy stosunek cyfr, który wyrazi wolę ludności mieszkającej na G. Śląsku.

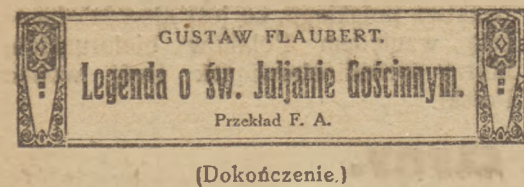
Ogółem brało udział w d. 20 marca w głosowaniu okrągłe 1 188 000 osób. Z tego na emigrantów przypada 186 753 głosów t. j. 15 pr. Oczywiście trudno obliczyć dokładnie, jaki procent emigrantów przypada na Polaków. Jeżeli się jednak weźmie pod uwagę, że z Polski przyjechało tylko około 5000 emigrantów (zamiast zapisanych 15 t. w liczbie których znajdowali się także Niemcy z Poznaniańskiego), jeżeli zważy się że procent głosów polskich wśród emigrantów z Niemiec był bardzo nieznaczny, nie sięgający z pewnością sumy 10 tysięcy, musi się przyjąć, że z podanej liczby 186 tys. głosów polskich emigrantów przypada najwyżej 10 proc.

Z głosów prasy niemieckiej wynika, że z Niemiec przyjechali prawie wszyscy zapisani emigranci. Co ciekawsze dzienniki niemieckie obliczają liczbę emigrantów, którzy przyjechali na plebiscyt, na przeszło 200 t. Należałoby więc zbadać, w jaki sposób odbyło się owe powiększenie liczby emigrantów. W każdym razie przyjęcie 10 pr. głosów polskich z ogólną liczbą emigrantów nie stanowi krzywdy dla Niemców. Przeciwnie może być pokrzywdzeniem głosów polskich.

Po przyjęciu tej zasady wynik głosowania przedstawiać się będzie w sposób następujący:

Przytaczamy naprzód zestawienie dla polskiego bloku, oznaczonego linią Odry aż do wsi Grudzień w pow. opolskim, stąd przez część opolskiego i zachodniej granicy pow. strzeleckiego do następnego wschodni skrawek opolskiego gminami Krasiejów i... z południową część powiatu oleskiego.

POWIAT	Licz ogół. oddanych głosów	Polacy	Niemcy	Proc. Polak.	Liczba emigr.	Licz. bez emigrant.	Polacy	Niemcy	Proc.
Bytom miasto . . .	10099	29887	26,—	5512	9539	24926	28,—		
Bytom wieś . . .	62969	43656	58,5	7822	62183	36616	62,9		
Katowice miasto . . .	3900	22774	14,6	3568	3544	19562	15,3		
Katowice wieś . . .	66699	52837	56,7	10970	65602	42964	60,3		
Królewska Huta . . .	10754	31843	25,9	4738	10290	27579	27,5		
Zabrze . . .	43053	45080	48,9	8008	42283	37872	52,7		
Gliwice miasto . . .	8558	32022	21,1	5120	8046	27414	22,6		
Gliwice wieś . . .	27171	20114	57,5	4987	26673	15625	63,1		
Pszczyna . . .	53402	15359	77,6	6528	52750	9483	84,8		
Rybnik . . .	51483	27976	65,3	9904	51483	19662	73,6		
Strzelce . . .	23049	22226	50,8	7399	22310	15566	59,—		
Lubliniec . . .	13701	15316	47,2	4365	13265	11387	50,7		
Tarnowskie Góry . . .	26714	16541	61,7	4407	26274	12574	67,8		
Raciborz, pr. brz. Odry . . .	12262	9864	55,—	2344	12008	7574	61,5		
Koźle, pr. brz. Odry . . .	5551	9360	37,2	2903	5261	6747	45,5		
Oleśno, połudn. część . . .	5599	4524	55,4	3256	5294	1773	75,6		
Opolskie (13 gmin) . . .	4097	3218	55,1	581	4039	2659	60,1		
Suma ogólna . . .	430048	402597	51,6	92412	420844	319419	56,8		



(Dokończenie.)

Miesiące upływały a Julian nie widział żadnej twarzy ludzkiej. Często zamykał oczy i próbował przenieść się myślami w czas młodości. Ujrzał przed oczyma duszy podwórzec zamkowy, pełen wyżył, zbrojownię napełnioną giermkami a w altanie jasnowłosego chłopczyka obok starca we futrze i dostojną panią w czepcu; nagle obie te postacie upadły martwe na ziemię.

Rzucił się na łóżko i wśród łez wołał:

— Biada mi, biedny ojcie! Biedna mammo!

I popadał w stan zupełnego wyczerpania, w którym marzyły mu się dalekie straszliwe widzy.

Pewnej nocy, gdy zasnął zdawało mu się, że ktoś nań woła. Nadstawił ucha, ale nie było słyhać niczego prócz szumu wody w rzece.

Wtem głos jakiś znowu zawołał:

— Julianie!

Głos pochodził z drugiego brzegu, co było dość dziwne do pojęcia, bo rzeka była przecie bardzo szeroka.

Po raz trzeci zabrzmiało:

— Julianie! — A głos ten brzmiał, jak dzwon kościelny.

Zaświecił latarnię i wyszedł z chatki.

Strasza burza szalała na dworze. W nieprzeniknionej ciemności czasem tylko zamajaczyły białe grzbiety fal.

Po chwili wahania Julian odwiązał czołno. Nagle woda uspokoiła się; czołno przeszło gładko po powierzchni aż do drugiego brzegu, gdzie oczekiwał jakiś człowiek.

Był on otulony w łachmany. Twarz jego podobna była do maski z gipsu a oczy miał czerwieniejsze niż węgle jarzące. Gdy Julian zbliżył się do niego z latarnią, zobaczył, że przybysz pokryty jest straszną wysypką; a przecie miał coś w swej postaci królewskiego.

Gdy tylko wstąpili do łodzi, ta zanurzyła się głęboko pod jego ciężarem. Jednym uderzeniem wiosła wydobyli się na powierzchnię i Julian począł wiosłować.

Przy każdym uderzeniu wiosła fale biły w przód i tył czołna i wyrzucały je w górę. Woda była ciemniejsza niż atrament i burzyła się gwałtownie, bijąc o boki łódki. Tworzyły się wodne przepaście i wzdymały się góry, tak, że łódź niosła się na szczyt fali i opadała w przepaść, lub kręciła się w raptownym wirze.

Julian przeżył ciało i ramiona i zapierał się z całej mocy o dno łodzi, potem rzucił się w tył, aby zebrać nowe siły.

Liczba emigrantów w wymienionym bloku wynosi 11. I pr. ogółu głosujących. Po odliczeniu emigrantów następuje gwałtowne przesunięcie na karzyść Polski w pow. Zabrze: (z 48,9 pr. na 52,7 pr.). We wszystkich innych powiatach proc. Polaków zwiększa się znacznie. Nawet w pow. Koziełskim proc. ten podnosi się z 37,2 pr. na 56,8 proc. dając Polakom cyfrową większość o 80 tys. głosów.

Nie wzięliśmy tu pod uwagę jeszcze jednej bardzo ważnej okoliczności: wpływu, jaki przyjazd emigrantów wywarł na ludność. Biorąc rzecz całkiem ostrożnie można twierdzić, że dzięki przyjazdowi emigrantów Polacy stracili przynajmniej tyle głosów, ile emigrantów przyjechało, to znaczy, że każdy emigrant wpłynął w duchu niemieckim przynajmniej na jednego Górnolązaka. Jeżeli więc przyjmujemy tę poprawkę i odliczymy ten wpływ emigrantów, obliczając go na 83 tysiące głosów, otrzymamy większość polską powiększoną o tych 83 tysiące głosów na przeszło 150 tys. głosów oraz procent głosów polskich wzrośnie wtedy na 57,5 proc.

Taki jest właściwy wynik plebiscytu górnolązkiego w powyższym bloku.

Dla całkowitego obrazu wyniku plebiscytu musi się wziąć pod uwagę jeszcze jeden bardzo ważny wzgląd. W głosowaniu brali udział Polacy i Niemcy. Ale nietylko głosy emigrantów mają zupełnie inne znaczenie, aniżeli głosy mieszkańców Górnego Śląska. Jest zasadnicza różnica między głosem mieszkańca polskiego na G. Śląsku. Według obliczeń o światowej sławie statystyka prof. Uniwersytetu lwowskiego E. Romera, przeprowadzonym na podstawie statystyki niemieckiej, wśród ludności polskiej na Górnym Śląsku jest więcej dzieci, a za to większa śmiertelność po 20 roku życia. Głosujących więc Polaków jest stosunkowo mniej. Wedle niemieckiej i urzędowej statystyki z roku 1900 w powiatach G. Śląska o większości niemieckiej na tysiąc mieszkańców przypada 500 do 542 takich, którzy mają ponad 20 lat tylko 446 do 506. Na podstawie tych danych można ściśle obliczyć, że stu Niemców uprawnionych do głosowania oddawało swoje głosy za 180 osób ludności niemieckiej (to znaczy, za swoją rodzinę). Natomiast stu uprawnionych do głosowania Polaków przedstawiło 29 osób swoich rodzin. Liczba więc głosów polskich przedstawia wraz z ich rodzinami 920 tysięcy mieszkańców (razem z rodzinami i z dziećmi). Tak więc rzeczywisty stosunek mieszkańców w wymienionym bloku wynosi 920 tys. Polaków i 595 tys. Niemców.

Dla całości obrazu przytaczamy tu jeszcze raz stosunek gmin, które opowiedziały się w tym bloku za Polską i za Niemcami (razem z samodzielnymi obszarami dworskimi):

POWIAT	Gminy polskie	Gminy niemieckie	Proc. polsk. gmin.
Bytom miasto i wieś . . .	21	7	72
Katowice m. i wieś . . .	25	9	73
Zabrze	13	3	82
Gliwice m. i wieś . . .	88	15	85,5
Pszczyna	118	9	93
Rybnik	96	8	92,3
Tarnowskie Góry . . .	45	9	83,3
Strzelce	79	43	66,3
Lubliniec	50	37	57,4
Królewska Huta . . .	—	1	—
Raciborz wieś po brzegu Odry	31	10	73,6
Koźle pr. b. Odry . . .	10	20	33,3
Oleśno połud. część . .	26	11	70
Część opolskiego . . .	9	4	70
Razem	611	186	76,8

Tak więc w bloku wymienionym ludność polska osiągnęła znaczną przewagę zarówno co do liczby, jak i co do stosunku gmin.

Jako referencji przemawiali: poseł Zamorski i p. Z. Berezowski. Poseł Zamorski stał się przedmiotem gorącej owoacji ze strony publiczności, tak podczas przemówienia, jak i po skończonym referacie. Publiczność kilkakrotnie zrywała się z miejsc, wznosząc okrzyki na cześć Romana Dmowskiego, posła Zamorskiego domagając się, by Dmowski jechał do Paryża wraz z Korfiantym, jako przedstawiciel Polski bronić Górnego Śląska, zaś do Włoch by jechał pos. Zamorski. Przy końcu przemówienia poseł Zamorskiego publiczność powstała i złożyła ślubowanie, że ludu górnolązkiego nie opuści, że polskiej części Górnego Śląska wydrzeć sobie nie da, lecz przed niczem nie cofając się, obroni ją dla Polski.

Na wiecu tym, jak na pozostałych 7-ju, o których w swoim czasie donosiliśmy, powzięto jednogłośnie poniższą rezolucję:

„Wobec intryg Niemców i innych wrogów Polski, zmierzających do przekształcenia zwycięstwa ludności polskiej w walce plebiscytowej na Górnym Śląsku, domagamy się, aby mocarstwa sprzymierzone, zgodnie z brzmieniem, traktatu wersalskiego zgodnie z pojęciem sprawiedliwości i słuszości — uznały i zatwierdziły ostatecznie pomyślnie dla nas wyniki plebiscytu. Domagamy się, aby nasz rząd w zrozumieniu doniosłości sprawy górnolązkiej, wytyczył wszystkie siły i nie zaniedbał żadnych środków, koniecznych dla osiągnięcia korzystnej dla nas decyzji rady ambasadorów. Zwycięstwo ludu górnolązkiego, w ciężkiej walce plebiscytowej nie może być zmarnowane przez opieszałość lub niedołęstwo dyplomacji polskiej. Polskie czynniki miarodajne czynimy odpowiedzialnymi za decyzję o losie Górnego Śląska.

Braciom górnolązkom przesyłamy wyrazy hołdu za zwycięstwo i wytrwałość w walce w nadzwyczaj trudnych warunkach, pod przytłaczającą przemocą administracji niemieckiej“.

— Pić — wyrzekł znowu.

Julian przyniósł dzban. Gdy go pochwycił, wydobył się z naczynia zapach, który rozdał mu nozdrza i poruszył serce. Było to wino.

C oza skarb niespodziewany. Ale ciekaw z wysypką wyciągnął ramię i wypił cały dzban jednym tchem.

— Zimno mi! — jęknął znowu.

Julian podpałił kagankiem wiązkę zeschłych traw, które leżały na środku chaty.

Człowiek z wysypką podszedł bliżej, aby się ogrzać; przysiadł w kuczki, trząsł się na całym ciele i stawał się coraz słabszym; oczy jego utraciły blask, z wrzodów ciekła matoja i zgasłym głosem zawołał:

— Do łóżka!

Julian dopomógł mu ostrożnie, by się tam zawłókł i przykrył go żaglem łódki.

Trędownaty jęczał. Kąciaki ust odkryły zęby, rzeźnienie wydobyło się z jego piersi i przy każdym tchnieniu zapadało się ciało aż do kregosłupa.

Potem zamknął oczy.

— Zdaje mi się, że mam łód w żyłach! Chodź bliżej do mnie!

Julian odsunął żagiel i położył się na liściach całkiem blisko niego, tuż przy jego boku.

Trędownaty odwrócił głowę.

— Rozbierz się, abym mógł ogrzać się przy cieple twego ciała!

Grad bił go po rękach, deszcz siekł go w kark, wicher tamował mu oddech, tak, że musiał się zatrzymać. A wówczas łód porwał wir. Teraz jednak już zobaczył Julian, że dzieje się coś nadzwyczajnego, że chodzi tu o rozkaz, któremu nie może być nieposłusznym, więc wziął się znowu do wiosła. Zgrzyt wiosła w zawiasach wybił się ponad wycie wichru.

Przeż Julianem paliła się mała latarka, przed którą latały tu i tam małe ptaszynki i zakrywały czasem światło. Zawsze jednak widział oczy stojącego za nim nieruchomo w czołnie obcego przybysza, który sprawiał wrażenie posagu.

Długo — bardzo długo trwała podróż!

Gdy przybyli do chatki, Julian otworzył drzwi i gość usiadł na zydlu. Śmiertelny łachman, który go okrywał, opadł mu aż do bioder, barki, piersi i chude ramiona ginęły pod przyszcami i wielkimi wrzodami. Głębokie zmarszczki przecinały jego czoło.

Jak szkielet miał on w miejsce nosa tylko czeluść a z niebieskawych ust płynął oddech ciężki jak mgła i pełen wstrętnej woni.

— Głodnym! — wyrzekł.

Julian dał mu, co miał, starą skórę ze słoniny i kawał czarnego chleba.

Gdy połknął to, stół, rynka i rękojeść dostały takich samych plam, jakie miał on na ciele.

Bolesław Bourdon.

Mistycyzm polityczny.

Przeglądając numery poważniejszych czasopism niemieckich, zauważyć można cały szereg inseratów tej mniej więcej treści:

Weissagungen

Deutschlands Zukunft 1921—1930 nach okkulten Quellen.

Inhalt: Die Leiden und der Aufstieg Deutschlands. Der 2. Weltkrieg. Polens Ende. Untergang Englands. Der neue Kommet. Wunderbare Erfindungen. Friede u. a. m.

Inserat kończy się adresem firmy nakładowej.

Ogłoszenia mają swoją specjalną wymowę: Podaż zależna jest w zupełności od popytu na rynku handlowym. Firmy nakładowe drukują takie rzeczy, których najardziej pożąda czytająca publiczność.

Ze zaś dziś wogóle w świecie jest pewien silny prąd w kierunku noworobudzonych zamiłowań mistyczno-metafizycznych, nic dziwnego, że takie charakterystyczne, często powtarzające się inseraty uważać należy za „signum temporis“.

Od czasu wojny wszechświatowej na Niemcy spada klęska po klęsce; przychodzi chwila, w których może się wydawać średnicu obywatelowi Rzeszy, że Niemcy stoją nad brzegiem niezgłębionej przepaści. A że nauczono go czci niemal boskiej dla własnego państwa i narodu, wydaje mu się, że wszystkim tym nieszczęściom winni... nie Niemcy, lecz ktoś postronny.

Ba, ale na świecie powinna panować sprawiedliwość. Gdzież jest Bóg niemiecki, ten groźny Bóg, którego właśnie skrycie zawsze sobie myślowo wyobrażali Germanie, mówiąc z butą:

„Wir Deutsche fürchten nur Gott, sonst niemanden auf der Welt!“ —

I gdy ów mały, średni człowieczek niemiecki rozmyśla nad kruchością takiego oświadczenia, gdy widzi na własnej skórze, że czasem trzeba się bać i Francuzów i Anglików, a nawet o zgrozo! — Polaków, popada w bezdeń spekulacji filozoficznych i w odmęcie marzeń mistyczno-politycznych szuka ratunku, obrony przed wątpliwością we wszystkie stare wierzenia. Zwraca się więc do okultyzmu, do nowych komentarzów i interpretacji 7 i 8 księgi Mojżesza, do „Tajemnic św. Gertrudy“ etc., poszukując w świętych i nieświętych księgach na gwałt proctwa, że los obecny Niemiec jest tylko dorywczym nieporozumieniem, omyłką powszechną, kora za chwilę w przecudowny sposób rozjaśni się i przywróci walor potędze butnych wierzeń wszechniemieckich.

Był czas, kiedy i Polska pod wpływem nieszczęść narodowych popadła w taki nastrój. W poezji i literaturze pojawiły się kierunki i prądy, które najpotężniejszy swój wyraz ogłosiły w „towianizmie“ i w idei „messjanizmu“ Polski.

Juljan zdjął szatę; potem położył się znowu do łóżka, nagi, jak urodzony na świat. Przy udach czuł skórę trędowatego, zimniejszą niż skóra węży, bardziej szorstką, niż pilnik.

Próbował uspokoić go słowami. Ale trędowaty odpowiadał z jękiem: — Ach, ja umieram! Chodź bliżej i ogrzej mnie! Nie rękami! Całem ciałem!

Juljan położył się całkiem, usta przy ustach, pierś przy piersi. Wtedy trędowaty objął go.

I nagle oczy jego stały się płomienią, jak gwiazdy, jego włosy były, jak promienie słoneczne, a oddech stał się wonniejszy, niż zapach róż. Słup dymu kadzielnego podniósł się z ogniska, fale śpiewały pieśń.

Fala zachwyty, nadludzkiej radości, jak potop zalała olśnioną duszę Juljana, a ten, którego on trzymał w objęciu, rósł, rósł, aż sięgnął nogami i głową ścian chaty. Dach zniknął, namiot niebieski odkrył się — i Juljan wstał w błękitną toń, twarz w twarz ze swym panem — Jezusem Chrystusem, który go uniósł w niebo.

Taka jest mniej więcej historia o św. Julianie Gościńnym i tak przedstawia się na malowidłach witrażów kościoła w naszej miejscowości.

KONIEC

Francja powołuje rezerwy.

Paryż, 13 kwietnia. Francuskie prefektury otrzymały rozkaz poczynienia wszystkich przygotowań dla powołania rezerw pod broń. Briand konferował z marszałkiem Fochem i Weygandem. Także na konferencji ambasadorów był Foch obecnym. Zamierzone jest zajęcie obszaru Rury.

Protest gmin opolskich.

Bytom, 14. kwietnia. Gminy okręgu Opola, w liczbie około 70 przesłały na ręce komisji międzysojuszniczej oraz rady ambasadorów w Paryżu protest przeciwko wynikom głosowania na G. Śląsku oraz przeciwko uczestnictwu emigrantów,

W związku z tem krytycznym położeniem pozostaje wiadomość o naradach gabinetu niemieckiego z Simonsem, których wynikiem ma być przedłożenie sprawy mierzonemu nowym kontrpropozycji.

Sprawa Śląska w Radzie ambasadorów.

Warszawa, 14 kwietnia.

Z Paryża donoszą, iż Rada ambasadorów zbierze się w przyszłym tygodniu dla naradzenia się, jakie zastosować środki, aby zmusić Niemcy do natychmiastowego uznania żądanych odszkodowań. Prawdopodobnie po załatwieniu tej kwestji Rada ambasadorów zajmie się także sprawą G. Śląska, przyczem jest

nadzieja, że otrzyma ona do tego czasu urzędowe sprawozdanie komisji międzysojuszniczej w Opolu.

Górnośląska prasa niemiecka donosi, że na czwartkowym posiedzeniu rady ambasadorów, generał Le Rond wygłosi pierwsze sprawozdanie plebiscytowe. Decyzja ostateczna Rady ambasadorów nastąpi prawdopodobnie szybko.

Sprawy polskie.**ZMIANY W DYPLMACJI.**

Warszawa, 12. 4. (PAT.) Naczelnik Państwa mianował dra Karola Badera radcą legacyjnym 1-ej klasy przy poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie republiki Czesko-słowackiej i odwołał dra Józefa Wierusz-Kowalskiego, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego 1-ej klasy ze stanowiska kierownika poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicz Apostolskiej.

POSIEDZENIE RATYFIKACYJNE SEJMU.

Warszawa, 13. 4. W czwartek i piątek odbędzie się posiedzenie plenarne sejmu, poświęcone wyłącznie traktatowi ryskiemu. Po tem posiedzeniu Sejm zostanie odroczony do 10 maja. W międzyczasie będą pracowały komisje sejmowe.

PROTEST PRZECIW HAKINGOWI.

Prezydium Sejmu otrzymało z Torunia następującą depeszę:

Stowarzyszenie Sokół ziemi Działdowskiej stanowczo protestuje przeciw insynuacjom generała angielskiego Hakinga w Gdańsku, jakoby ludność Pomorza żądała wroczenia wojsk niemieckich na Pomorze.

Lud Pomorza połączony z macierzą polską za żadną cenę nie dopuści, ażeby powrotnie miał panować ciemność. Tak nam dopomóż Bóg.

Prezes Władysław Matyjasik.

plyną od połud.-wschodu, ku północ.-zachodowi, gdyż w tym kierunku, płynęły tylko kłaczownicy Hooda stanowiące straż przednią.

Admirał Hipper i Scheer wypłynęli z portów o godzinie 2 w nocy dnia 31. maja obrawszy sobie za cel punkt, do którego także dążył Jellicoe ze Scapa Flow i Beatty z Firth of Forth, który wyruszyli o godzinie 10. wieczorem tejże samej nocy. Widzowie mogą właśnie obserwować to ruchy i ów punkt, gdzie doszło do starcia. Dokładnie oddano błyski strażów armatnich, dym, bieg torped i unoszące się mgły, a także chmury dymu, które Niemcy wytworzyli, aby pod jej osłoną ujść niepostrzeżenie.

Gen. Aston żywi przekonanie, że film powinien odegrać wielką rolę w zobrazowaniu dziejów wojen, bitew morskich i lądowych dla celów naukowych, albowiem żywe obrazy wyobrażenia młodzieży chwytą o wiele łatwiej, niż suche uczone wywody.

Życie starożytnego Egiptu. Całe życie starożytnego Egiptu — pisze paryski „Excelsior“ — wyłoniło się nagle szczegółowo i namacalnie ze skał tebańskich. W pobliżu dawnego już pogwałconego i obrabowanego grobowca wielkiego pana egipskiego, Mehenkwet, archeolodzy amerykańscy odkryli podziemie, wykute w skale i zawierające zbiór jedyny w swoim rodzaju.

BEZPRAWNE ARESZTOWANIE POLAKA W OLSZTYNIE.

Olsztyn, 14. kwietnia. Na dworcu olsztyńskim aresztowano p. Jakóba Böhma, męża zaufania i członka „Związku Polaków“ pod zarzutem, że „werbował dla związku Polaków członków“. Aresztowanego trzymano całą noc w areszcie, gdzie go częstowano kulakami i najpotworniejszymi wyzweśkami.

Kwidzińska „Gazeta Polska“ protestuje ostro przeciw podobnemu obchodzeniu się z obywatelami niemieckimi języka polskiego i zaznacza słusznie, że nie jest żadną zbrodnią karygodną agitować na rzecz związku zgłoszonego u władz, a niesprzecznego z przepisami prawa i konstytucji niemieckiej.

NAPAD NA ZAKŁADY MIARKI.

Z Bytomią donoszą, iż w nocy z soboty na niedzielę niewykryci dotąd sprawcy dokonali włamania do znanych zakładów drukarskich Miarki w Mikołowie. Zniszczyli oni część urządzeń maszynowych i introligatorskich i poprzeczali pasy transmisyjne. W introligatorni poniszczyli oprawione książki, a częściowo i maszyny. Spłoszeni przez stróża, zbiegli.

Napad ten, jak z powyższego wynika, nie miał na celu rabunku, ale zniszczenie zakładu, którego właściciel był głównym dostawcą polskich druków agitacyjnych w czasie plebiscytu. Napad był bez wątpienia dziełem miejscowych stossrupperów niemieckich. Bojownicy niemiecy dawno już odgrzażyli się zniszczeniem zakładów Miarki.

NIE CHCĄ SOCJALISTÓW.

Na posła polskiego w Moskwie wyznaczył rząd polski p. Witolda Jodłę, jednego z przywódców P. P. S., i chwilowego reprezentanta w Konstantynopolu.

Jak słychać, rząd sowiecki odmówił jednak swego przyzwolenia na nominację p. Jodki, na tej podstawie, iż p. Jodko jest socjalistą.

SOWIETY MOBILIZUJĄ MINSZCZAN.

Warszawa, 12. 4. (PAT.) Biuro Prasowe Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje:

Rząd polski posiada zupełnie pewne wiadomości, iż władze sowieckie mobilizują w Mińsku mężczyzn z pośród emigrantów i uchodźców, oczekujących tam na wyjazd do Polski i wcielają ich przymusowo do wojska sowieckiego. Rząd Polski zwrócił się do rządu sowieckiego z protestem w tej sprawie oraz z żądaniem wszczęcia poszukiwań tych zmobilizowanych i sprowadzenia ich jak najprędzej z powrotem do Mińska, a zarazem wdrożenia dochodzenia karnego i zastosowania jak najenergiczniejszych środków przeciwko tego rodzaju wykroczeniom, aby w przyszłości powtarzać się podobne wypadki nie mogły.

Zebrane przez owego pana egipskiego, znajdują się tam modele wszystkich zawodów starożytnych i szczegółowo odтворzone jest życie domowe wielkiego pana. Widać tam, na przykład, pod postacią figurek z drzewa malowanego. Mehenkwet i jego służbę, liczącą stada. W miniaturowej piekarni kobiety rozrabiają ciasto, w rzeźni rzeźnicy ściągają woły, w spichrzu mierzą niewolnicy świeżymi zbożem, to znów prądnicy i tkaczki pracują przy swoich warsztatach.

Wielkie pan egipski uprawiał widoć także sport wodny, w zbiorze bowiem jego są liczne modele łodzi z masztami i linami, z wiosłarzami u wiosł i z rybakami, zarzucającymi sieci. Na jednej z łodzi, przed kajutą, której dach wystający chroni go przed słońcem, siedzi Mehenkwet, słuchając muzykantów, a w kabinie niewolnik zdaje się ustawiać krzesła i ławki. Widać też dwa małe kufy, obite skórą. Za tą łodzią podąża łódź z kuchnią wielkiego pana. Muzea Londynu i Nowego Jorku mają teraz podzielić się temi cudownymi zbiorami, odtwarzającymi nam życie z przed 4000 lat!



Z polityki zagranicznej.

KONIEC PROCESU PRZECIW LEOPOLDOWI HOHENZOLLERNOWI.

Znany proces pomiędzy księciem Leopoldem Hohenzollern a państwem pruskim o majątki księcia położone w pozostałości dla tego właśnie przy Niemczech części powiatu złotowskiego został zawieszony. Pruski minister finansów cofnął swoje żądanie, by ubezwłasnowolnienie księcia Leopolda przeprowadzono i przyznano majątki Złotowo-Krajenka skarbowi pruskiemu.

Nad majątkami temi atoli ma być zaprowadzona kontrola państwowa.

WYROKI SĄDÓW FRANCUSKICH PRZECIW NIEMIECKIM ZBRODNIARZOM WOJENNYM.

Sądy francuskie w Lille skazały pruskich żołdaków Gotthilfa i Guthera jako też kapitań Bockenheimer'a za gwałty, których się dopuszczali na ludności francuskiej za czasu okupacji na kary od 20 lat aż do dożywotnich robót przymusowych.

Kronika Pomorska.

Odczyt o marynarce polskiej w Tczewie. Na wielkiej sali Szkoły Morskiej wygłosił przewodniczący Ligi Żegluga Polskiej p. Trojanowski z Warszawy odczyt „Zarys dziejów Marynarki Polskiej”. Prelegent przedstawił nam dzieje początkowe Marynarki Polskiej, jej rozwój za czasów panowania Polski na morzu Bałtyckim oraz jej upadek. Odczyt urozmaicony był przezroczkami, przedstawiającymi nam port Gdański dawniej i teraz oraz wiele innych ciekawych obrazów. — Na zakończenie wzywał prelegent oraz przewodniczący Ligi Żegluga Polskiej z Tczewa p. starosta Dytkiewicz do licznych wstępowań oraz popierania powyższego towarzystwa.

Zjazd pocztowców z Pomorza odbył się w niedzielę w Tczewie. W obradach uczestniczyło około 200 osób w tej liczbie 28 delegatów, reprezentujących 20 towarzystw. — Dyrekcję gdańską reprezentowali pp. prezydent Lenartowicz radcowie i referenci Paszotta, Kucharski i Reszko, którzy zabierali głos niejednokrotnie celem informacji, okazując wielką życzliwość dla pocztowców, uważając ich sprawę za swoją jako sprawę ogółu, zarazem państwową. Szczególnie p. prezydent podkreślił pełne zaufanie, jakie żywi do funkcjonariuszy pocztowych tak wyższych, jak i niższych i prosił o zaufanie do dyrekcji.

Omawiano szereg spraw żywotnych, przyjęto kilka rezolucji, które złożono na ręce dyrekcji celem przekazania ich do ministerstwa, przyjęto statut ostateczny i wybrano zarząd, w skład którego wchodzi pp.: Kulla z Nowego — prezes, Kowalski z Tczewa zastępca prezesa, Skwierawski z Nowego — sekretarz. Sankowski z Subków — zastępca sekretarza, Deja z Grudziądza skarbnik, Zagermann z Tczewa, Krzyżek z Kartuz, Helt, Formański z Tczewa, Bruski z Kościerzyny.

Przewodniczył obradom tymczasowy prezes p. Michalski z Tczewa, z którego starania około rozwoju organizacji specjalne mu wyrażono podziękowanie.

Zmiany w starostwie działdowskim. W dniu 9 kwietnia r. nastąpiło pożegnanie ustępującego z Działdowa do Starogardu starosty dr. Bogocza. Zebrani byli urzędnicy wszystkich dykasterji, nauczycielstwo i obywatelstwo miejskie z posłem na Sejm ks. superintendentem Barczewskim na czele. Dr. Bogocz przybył ze Śląska Cieszyńskiego w kwietniu r. ub. i objął kierownictwo powiatu działdowskiego i choć ludność miejscowa okazywała mu dużo nieprzychylności potrafił w przeciągu roku zjednać sobie wszystkich rozumem i taktownym postępowaniem. Obecnie na jego miejsce przychodzi dr. Pawlicz.

Związek Elektryfikacyjny powiatów Chełmno — Świecie — Toruń. Już przed wojną światową złączyły się powiaty Chełmno, Świecie, Toruń w związek celem przeprowadzenia elektryfikacji powiatów.

Obecnie związek przystępuje do wykonania tego zamiaru i niebawem rozpocznie w wszystkich 3 powiatach rozbudowę sieci elektrycznych.

Z Sejmu gdańskiego.

(K) Wczorajsze posiedzenie sejmu gdańskiego było jednym z bardzo krótkich, gdyż trwało zaledwie 1¼ godz., co jest objawem bardzo rzadkim.

Na porządku obrad były wprawdzie tylko trzy punkty, lecz za to bardzo ważne, które dałyby powód do prawie nieskończonych rozpraw. Pierwszy punkt, uchwalenie tymczasowego budżetu na rok 1921 oddano po przemówieniu senatora dla finansów dr. Volkmana bez wszelkich debat do wydziału głównego.

W ten sam sposób załatwiono się z drugim punktem, t. j. wnioskiem senatu o uchwaleniu prawa do opodatkowania dodatków wojennych. Ten również przekazano do wydziału głównego.

Dłużej atoli zatrzymano się nad sprawą uchwalenia ustawy podatkowej na rok bieżący.

Polacy podali wniosek, aby ustawę tę nie oparto na prawach pruskich, lecz wypracowano własną czyli gdańską.

Wniosek ten uzasadnił poseł Kuhnert, który m. i. oświadczył: Dobrobyt każdego państwa zależnym jest od sumy zro-

zumienia potrzeb państwowych u obywateli. Aby jednak zrozumienie to zapuścić głębokie korzenie, potrzeba, by wśród najszerszych mas obywateli znane były ustawy państwowe, w szczególności ustawa podatkowa. Pożądanem jest, aby ustawy stały się popularnymi. Każdy obywatel nieprawnik chętnie zaznajomi się z ustawą, jeżeli dostępną mu będzie w całkowitem brzmieniu. Dlatego żądam, aby senat choćby przy pomocy niemieckiej ustawy podatkowej przedłożył nam projekt całkowity bez odsyłania do ustawy niemieckiej.

Przemawiali jeszcze posłowie Gebauer (niez. socj.) i Rahn (kom.).

Ustawę podatkową oddano wkońcu do wydziału głównego.

Na tem wyczerpano porządek obrad i zamknięto posiedzenie. Następne odbędzie się dziś o godz. 3 po poł. Na porządku obrad jest kilkanaście drobnych mniej ważnych punktów m. i. interpelacja posła Schwegmanna (nac.) z powodu orędzia prezydenta dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

6. Braciom Górnolaskom ściskamy serdecznie dłoń i winszujemy im z powodu zwycięstwa w ciężkiej walce plebiscytu odniesionego.

Dar 3 Maja na „Akademje Ludowe”. Zbliża się rocznica wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, rocznica, którą każdy Polak radośnie wspomina; Konstytucja 3 Maja bowiem była widomym znakiem i po wieki stanowić będzie dokument żywotności narodu. W roku bieżącym obchodzić ją będziemy z tem większym entuzjazmem wobec uchwalonej już konstytucji nowej dla Polski zmartwychwstałej.

Zaiste, radosny to będzie dzień! Tem gorliwiej zebrać winniśmy się do pracy wewnątrz kraju, pracy uświadczenia i szerzenia samowiedzy wśród całego społeczeństwa.

Dlatego ogłaszamy, jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku wiekopomną tę rocznicę 3 maja jako „Dzień dobrej woli”, apelując do serc Waszych i do ofiarności Waszej szkatuły.

Wszakże Konstytucja 3 Maja jest pierwszym krokiem do uobywatelenia wszystkich w Narodzie, a uobywatelenie rzeczywiste nastąpić może przede wszystkim i jedynie drogą najszerzej pojętej oświaty narodowej, której przedstawicielem w dzielnicy naszej jest Towarzystwo Czytelni Ludowych.

Wzywamy przeto wszystkie Komitety T. C. L., aby niezwłocznie zabrały się do urzędzenia obchodów i organizowania składek na T. C. L., a w szczególności na „akademje ludowe”, z których otwarcie pierwszej nastąpi w roku bieżącym; wszystkie inne zaś organizacje prosimy o poparcie i o pomoc.

Sekretariat Tow. Czytelni Ludowych na Pomorze.

Ks. A. Karczyński.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na Piątek, dn. 15 kwietnia 1921. Krescentego.

Wschód słońca o g. 5.05; zachód o g. 6.56. Wschód księżyca o g. 3.19; zachód o g. 2.57.

Zebrania towarzyskie dla członków „Sokoła” i wprowadzonych gości odbędzie się w piątek między 8—11 wieczorem, w małej salce (na dole) w domu Św. Józefa, przy Töpfergasse.

Usuwanie kamieni mozaikowych. Magistrat gdański zwraca się przeciw usuwaniu przez dzieci kamieni mozaikowych na chodnikach ulicznych, przez co miasto ponosi poważne koszty. Magistrat zwraca się do rodziców, aby przeszkadzali swym dzieciom w wygrzebywaniu kamieni mozaikowych. Rodzice działają wtenczas nawet w własnym interesie, gdyż w przeciwnym razie zobowiązani są do wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez dzieci a wynagrodzenia te są obecnie bardzo wielkie.

Samobójstwo w więzieniu. W nocy poniedziałkowej położył kres swemu życiu przez powieszenie się w więzieniu sądownym więzień śledczy Kewtsch. Dozorca zastał go rano nieżywego. Około szych miał samobójca zadzierzgnięty po-

wrót i znajdował się w bardzo osobliwej sytuacji, z czego wnioskować było można, że chodziło tu o samobójstwo.

Regularną służbę lotniczą między Gdańskiem a Kownem otworzono z dniem 10 lutego.

Komunikacja omnibusowa między Gdańskiem a Sienną hutą (Heubude). Nieznośne stosunki, które wywołane zostały z powodu zaprzestania komunikacji wodnej, dały powód do wprowadzenia w życie nadzwyczajnego zastępstwa w formie komunikacji omnibusowej. O potrzebną na ten cel koncesję wniesiono już i firma przedsiębiorcza Witt i Goldberg zamyśla na prośbę już w następną niedzielę otworzyć komunikację omnibusową między Gdańskiem a Sienną hutą.

Pierwszy omnibus wyrusza z Gdańska o godz. 8 rano i wraca o 8.45 z powrotem. O godz. 9½ wyjeżdża znowu z Gdańska i kursuje odtąd co półtorej godziny. Omnibus mieści około 14 osób, a cena wynosi 2 mk. od osoby. Komunikacja omnibusowa rozpocznie się na razie tylko jednym wozem, później ma być dołączony także drugi. Oprócz tego zamyśla firma zaprowadzić osobny wóz szkolny. Jeżeli przedsiębiorstwo to się opłacać będzie, zaprowadzi się również komunikację towarową.

Podwyższenie zagranicznej taryfy telegrafowej. Z dniem 15 kwietnia podwyższył międzynarodowy związek telegraficzny opłaty za telegramy w ruchu między państwami europejskimi o 60 fen. a do państw zaeuropejskich o 1.10 mk. Wyjątek stanowią telegramy z Gdańska do Niemiec (włącznie obwodu Sary) do Polski i do obwodu Kłajpedzkiego, do których to krajów obowiązuje dotychczasowa wewnętrzna krajowa taryfa dla telegramów. Od 15 kwietnia wynosić będzie opłata od słowa n. p. do Polski, Niemiec i Kłajpedy 20 fen., do Francji 2.90 mk., do Szwajcarii 2.50 mk. a do Norwegii Jorku 22.10 mk.

Tow. „Lutnia” w Sopocie. Młode jeszcze Tow. „Lutnia” w Sopocie nie znajduje dosyć poparcia ze strony tamtejszych Polaków. Pieśń polska nad sinemi falami Bałtyku powinna znaleźć więcej niż dotychczas zwolenników, łączących się w Tow. „Lutni”. Apelujemy do naszych rodaków sopockich, aby jak najliczniej zapisywali się na członków wspomnianego Tow. Zgłoszenia przyjmuje prezes Tow. p. Brzeziński (Parkowa 54) i sekretarz p. Chyła (Pommersche Str. 1). Również można się zgłaszać na każdej lekcji, ogłaszanej w tutejszej prasie polskiej. Prosimy gorąco o poparcie dążności Tow. „Lutni”. Śpiew polski powinien znaleźć jak najwięcej przyjaciół.

Pielęgnowanie twarzy. Twarz młodej dziewczyny lub pana może się wydawać tak piękną, lecz jest pokryta pryszczami lub liszajami, to wygląd jej traci bardzo dużo. Medycyna Obermeyer'a Herba mydło usuwa wszelkie pryszczki i liszaje z twarzy przez małe okłady dotkniętych miejsc skóry. Liczne listy dziękczynne świadczą o dobrych skutkach powyższego mydła.

Z ruchu Towarzystw.

Zebranie Nar. Part. Rob. odbędzie się w piątek dnia 15 bm. o godz. 7 wiecz. w sali „Kaiserhof” przy ul. Św. Ducha.

Przybędzie mówca zamiejscowy.

Gdańsk. Lekcja śpiewu Tow. „Św. Cecylii” odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz. 7½ wiecz. w Ochronce, przy ul. Poggenpuhl ur. 11. Po lekcji odbędzie się zebranie Zarząd.

Związek Handlowców w Gdańsku. Zebranie zwyczajne odbędzie się w piątek, dnia 15 b. m. w parterowej salce Strzelnicy przy Promenadzie punktualnie o godz. 7.30 wiecz. — Ważne sprawy na porządku dziennym. Komplet członków pożądan.

Uprasza się wszystkich Kolegów, którzy zmienili mieszkanie, o podanie nowego adresu. Zarząd.

Sopot. Zebranie Tow. Ligi Żegluga Polskiej odbędzie się we czwartek, dnia 14 bm. o godz. 8-ej w hotelu „Sedan” przy ul. Bismarcka. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Sopot. Lekcja śpiewu „Lutni” odbędzie się w piątek 15-go bm., na salce hotelu „Polonia”, punktualnie o godz. 7 i pół wieczorem. Przybycie wszystkich śpiewaków i śpiewaków konieczne. Osoby, życzące sobie przystąpić do „Lutni” na członków czynnych, uprasza się o jaknajspieszniejsze zapisywanie u prezesa, P. Bresińskiego (Parkowa 54) lub u sekretarza, Chyły (Pommersche Str. 1). Zapisy przyjmuje się również na każdej lekcji. Ponieważ w niedalekiej już przyszłości urzędza „Lutnia” występ publiczny, przeto pożądan jest, ażeby kandydaci na członków czynnych zgłaszali się jaknajprędzej, by móc wziąć udział we wspomnianym występie. Zarząd.

Pomyślny stan sprawy górnośląskiej.

Warszawa, 14. kwietnia. Specjalny korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Paryża, że gen. Le Rond przybył do Paryża w usposobieniu bardzo optymistycznym i jest przekonany, że pp. Percival i de Marini podziela jego zdanie o wytknięciu granicy.

W Paryżu natomiast opierając się na pewnych informacjach przewidują bardzo trudną walkę i biorą pod uwagę kilka sposobów podziału Śląska, z których

każdy mógłby znaleźć większość w Radzie Najwyższej. Gen. Le Rond liczy się z tą sytuacją, i ze swej strony udziela kołom kompetentnym informacji o stanie umysłów ludności okręgu przemysłowego, która pragnie przyłączenia do Polski. Z tej wymiany zapatrywań powstaje koordynacja opinii i czynów, która niewątpliwie wpłynie dodatnio na bieg wypadków.

Anglia za podziałem Górnego Śląska.

Berlin, 14. kwietnia. (Tle. wł.) Angielskie sfery dyplomatyczne rozważają po odebraniu noty ambasadora niemieckiego w Londynie Sthamera, w której Niemcy domagają się połączenia całego G. Śląska z Niemcami, problemat granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku.

„Daily Telegraph” i inne pisma wyrażają przekonanie, że nastąpi podział Górnego Śląska jako najprostsze rozwiązanie.

Francja i Belgja rozporządzają środkami do rozszerzenia sankcji, według potrzeby i mogą być pewne, że w danym razie otrzymają zupełną i szczerą pomoc Anglii.

Wilhelm na pogrzebie.

Haga, 13. 4. (PAT.) Holenderskie biuro prasowe donosi: Rząd angielski pozwolił byłemu cesarzowi niemieckiemu i

następcy tronu towarzyszyć zwłokom byłej cesarzowej do stacji kolejowej Marn.

Gabinet Telekiego ustąpi.

Budapeszt 13. 4. (PAT.) Dzienniki donoszą, że przesilenie gabinetowe zostało już zażegnane. Nastąpi tylko mała rekonstrukcja gabinetu. W miejsce ustępującego ministra Gratza tekę spraw za-

granicznych obejmie prezydent ministrów Teleki. Ministrem spraw wewnętrznych mianowano posła Kozko. Zgromadzenie narodowe zwołane będzie na piątek lub sobotę.

Ameryka i Niemcy.

Waszyngton, 13. 4. (PAT.) Reuter zapowiada, że prezydent Harding w swem orędziu do kongresu wypowie się zatem, aby kongres powziął uchwałę, ża-

dającą zawarcia pokoju między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi, oraz wypowie się w odpowiedni sposób przeciw Lidze Narodów.

Wymiana jeńców.

Warszawa, 13. 4. (PAT.) Biuro Prasowe Min. Spraw Zagr. komunikuje: P. Wiceminister Dąbrowski przesłał za pośrednictwem przewodniczącego komisji rozjemczej w Mińsku pułk. Hempla do władz sowieckich żądanie, aby w wykonaniu porozumienia się polskiej i rosyjsko-ukraińskiej delegacji pokojowej w Rydze wydano w zamian za wysłanych do Rosji

komunistów szereg oby a teli polskich więzionych dotąd w Rosji. Chodzi tu między innymi o ks. Biskupa Łozińskiego, członków misji dyplomatycznej p. Filipowicza (sam p. Filipowicz powrócił jak wiadomo niedawno do Polski) członków misji Polskiego Czerwonego Krzyża i szereg innych osób.

Pielgrzymka oliwska na kalwarię wejherowską.

Zarząd pielgrzymki oliwskiej donosi nam: Za staraniem ks. kanonika Dąbrowskiego z Wejherowa i zarządu pielgrzymki z Oliwy odbędzie się i w tym roku pielgrzymka na kalwarię wejherowską. Wyruszy ona w uroczystej procesji dnia 3-go maja o godzinie 8-mej rano z Oliwy. Tego samego dnia odbędzie się, jak w innych latach, o godzinie 7 rano msza św. z kazaniem. Pielgrzymka oliwska istnieje już od czasów Piastów i Jagiellończyków, czyli już przeszło 300 lat i teraz w oswobodzonej Ojczyźnie idzie pod polską strażą a nie jak dawniej pod strażą „pickelhaubów”. — Ks. kanonik razem z zarządem pielgrzymki postara się również o to, ażeby kursowały specjalne pociągi dla pielgrzymów. Za-

rząd pielgrzymki zwrócił się do dyrekcji kolei żelaznych z prośbą, aby specjalne pociągi kursowały aż do Chojnic. — W poniedziałek 2 maja wyjechać ma pociąg około godz. 1.30 po południu z Tczewa, tak, że o godz. 3 po południu pielgrzymi edą w Oliwie na nieszpory. W środę 4 maja wyjeżdża pierwszy pociąg o godz. 6 rano, a drugi o 9 według czasu niemieckiego. W czwartek, dnia 5 maja w Niebowstąpieniu Pańskie, jedzie pociąg dla pielgrzymów z powrotem do Gdańska. Zaś w piątek, dnia 6 maja o godz. 6 po południu wyjeżdża pociąg z Oliwy do Chojnic a w razie potrzeby i w inne strony. Zwraca się uwagę, aby pielgrzymi wzięli ze sobą żywności a zarząd pielgrzymki będzie się starał, aby nie było trudności przy rewizjach celnych na granicach W. M. Gdańska.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

POLSKO - AMERYKAŃSKIE STOWARZYSZENIE

żegluga na Wiśle zawiązało się w Chicago Stowarzyszenie ma na celu uregulowanie i podniesienie żegluga na Wiśle. Firma stowarzyszenia brzmi „Polish Vistula Navigation C.” Avenue Chicago III. U. S. of A.). Kapitał akcyjny stowarzyszenia wynosi obecnie 50 000 dolarów, może być jednak podniesionym do 200 000 dolarów, a znajdować się on ma wyłącznie w rękach polskich. Dyrekcja stowarzyszenia zwróciła się do sejmowej komisji handlowo-przemysłowej z zapytaniem, czy i na jakich warunkach może w Polsce rozpocząć pracę.

KREDYT HOLENDERSKI DLA POLSKI.

Z Berlina donoszą, że Rząd holenderski przygotowuje przedłożenie sprawy udzielenia państwu polskiemu większego kredytu na warunkach na jakich poprzednio udzielony został kredyt Austrii.

(PAT.)

WOLNY PRZYWÓZ DO POLSKI.

Okręgowy Urząd Przywozu i Wywozu w Bydgoszczy podaje, że odtąd nie potrzeba osobnych pozwoleń na dowóz towarów, zamieszczonych na liście wolnego przywozu (Dzien. Ust. 87 z 31. 8. 20 r. — Mon. Pol. 208j9), lecz towary wszystkie rejestrowane być muszą w Okręgowym Urzędzie Przywozu i Wywozu w Bydgoszczy, kompetentnym dla Pomorza i powiatów bydgoskiego inowrocławskiego, szubińskiego i wyrzyskiego. W tym celu petenci powinni towary, które chcą sprowadzić przed nadejściem i zameldować z podaniem ilości, ceny i dołączeniem rachunków w powyższym urzędzie i otrzymać poświadczenie dokonanej rejestracji celem przedłożenia w Urzędzie Celnym.

Koszta rejestracyjne wynoszą 1 pro mille nie mniej jednakże niż 20 marek od poświadczenia, oprócz tego dolicza się opłatę o marki za formularz.

PRODUKCJA CEMENTU W POLSCE.

W 1920 r. czynnych było w Polsce 12 cementowni; pracowały one z małymi przerwami, wywołanymi brakiem węgla. Od ilości dostarczonego cementowniom węgla zależał ściśle i rozmiar produkcji.

Ogólna produkcja stanowiła nie więcej 20 proc. sprawności fabryki i wynosiła 2 150 000 centn. Z tej ilości zużyto w kraju około 60 proc. i wywieziono zagranicę około 30 proc. Pozostałość w fabrykach łącznie z remanentem produkcji 1919 r. r. przekraczała 1 stycznia r. b. 500 000 centn.

Jednym z większych konsumentów był Rząd, który zużył w roku ub. przeszło 15 proc. produkcji. Dla dostaw rządowych ceny ustanawia Min. przem. i handlu. Ceny te z dodaniem 7—15 proc. obowiązują i dla odbiorców prywatnych.

Jak na wszystkie artykuły, tak i na cement ceny w r. ub. wzrastały; na początku roku była ustanowiona cena dla dostaw rządowych 156 mk. za centn. metr. loco fabryka, w grudniu podniosła się do 248 mk. za centn. z cementowni Małopolskich i do 306 mk. z cementowni b. Kongresówki. Ceny cementu z cementowni Małopolskich są niższe, aniżeli z cementowni b. Kongresówki, co objaśnia

się tem, że wszystkie 4 cementownie małopolskie są naogół lepiej urządzone technicznie, pracują przytem znacznie sprawniej i wskutek tego produkcja ich wypada taniej.

OPLATA ZA WWÓZ SPIRYTUSU.

Ministerstwo skarbu uzależniło udzielanie pozwoleń na wwóz spirytusu wielkopolskiego od złożenia opłaty 20 marek w złocie za sto litrów. (EE.)

POLSKI HANDEL ZAGRANICZNY.

Urzędowa statystyka podaje, że w roku ubiegłym import do Polski wyniósł 96 milionów kilogramów, w cenie 84 i pół miliona franków szajcarskich — eksport zaś z Polski stanowił 258 milionów kg. wartości 38 milionów w tejże walucie. Przywożono produkty żywnościowe (za 9¼ miliona fr.) i towary gotowe — a wywożono naftę i drzewo.

ULGI CELNE.

W związku z nowym rozporządzeniem w przedmiocie ulg celnych, które ma obowiązywać od dnia 16 kwietnia r. b. poczynione zostały ulgi dla tych towarów, które zakupiono w czasie obowiązywania rozporządzenia z 26 listopada 1920 r. a mianowicie stosować się będzie wolność celną bądź też dopłatę walu tową 200 proc. w ciągu miesiąca od dn. wejścia w życie nowego rozporządzenia t. j. od 16 kwietnia r. b. o ile towary te zostały nadane do przewozu koleją lub statkiem najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień wejścia w życie nowego rozporządzenia — lub też o ile nadeszły one w dniu wejścia w życie nowego rozporządzenia w składach urzędowych celnych lub kolejowych.

GIEŁDA

(nieoficjalna.)

Gdańsk, 14-go kwietnia 1921.

Przy otwarciu giełdy:	żądano	płacono
Marki pol., gotówka	9,00	8,60
Wpłata na Warszawę	8,25	8,00
Dolary amerykańskie	61,12	60,60
Fanty angielskie	241,00	240,00

Warszawa, 13-go kwietnia 1921.

Marki niemieckie	12,75	12,25
Dolary amerykańskie	782,00	757,00
Fanty angielskie	3200,00	3050,00
Franki francuskie	58,00	56,00
Ruble carskie (500)	—	—
Ruble carskie (100)	—	—
Ruble Damskie (1000)	—	—
Ruble Damskie (250)	—	—

Berlin, 13-go kwietnia 1921.

Dolary	62,27	62,13
Fanty angielskie	244,25	243,75
Franki francuskie	—	—
Korony szwedzkie	1480,50	1477,50
Florenty holenderskie	2167,20	2162,80
Liry włoskie	—	—
Franki szwajcarskie	—	—

„Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”

Nakład i druk:
„Gazety Gdańskie” Tow. Akc. w Gdańsku.
Redaktor odpowiedzialny Bolesł. Kielbratowski
w Gdańsku.

RUDOLF BRZEZINSKI

GDAŃSK, HOLZMARKT Nr. 24 (RYNEK DRZEWNY)

Najprzedniejszy magazyn mód męskich poleca

ubrania do pierwszej komunji św. we wszystkich fasonach, wielkościach i gatunkach

Kapelusze	Rękawiczki	Kołnierze
Ochroniacze		Manszety

PO CENACH NAJTAŃSZYCH

556

DRUKI

wykonują starannie tanio i gustownie

Drukarnia „Gazety Gdańskiej” T. A.

Zegarki i biżuterie

naprawia w krótkim czasie czysto i tanio. Dla klientów z Pomorza przyjmuje zapłatę w polskich markach po dobrym kursie.

B. Skwierawski, Gdańsk, I. Dam 11
Specjalny warsztat zegarów i rzeczy złotniczych. (350)

Targ Poznański

odbędzie się
w Poznaniu
od
28-go maja
do
5-go czerwca
1921 r.



Wystawa
Wzorów
Przemysłu

Informacji udzielają i przyjmują zgłoszenia:

K. Szukalski w firmie R. Barcikowski,
Gdańsk, Heumarkt Nr. 5, Telefon Nr. 1226.
i C. Hartwig, Gdańsk, Hundegasse 115. Telefon 2460.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego
Poznań 34, Nowy Ratusz

Adr. telegr. „TARG”

Poznań, telefon 4251.

557

Kto chce pod korzystnymi

warunk. nabyć większe i mniejsze posiadłości raczy się zgłosić do Agentu Leonarda Szczepaka Chłopowa, pocz. Kosobudy pow. Chojnicki, Pomorze.

Mały interes kolonialny

z grantem w obszarze obszaru W. M. Gdańska, 2000 mieszkańców, maszyn budowlanych, 5 mory, rali ogrodowej, kościoł, obróbki dzienny 400 mk., za 55 000 przy wpłacie 40 000 mk. do sprzedania. Oferty pod nr. 594 do Gaz. Gd.

Praktykant (ka)

potrzebny do biura Handlowego

Teodor Miller,

Zgłosz. się Pfefferstadt 36-39

między 3—6 po południu. (596)

Kawaler

rolnik lat 27. pos. 100 morg. gosp. lub 400 000 mk. szuka dla braku znajomości towarzyszyki życia celom osiedlenia, panny do lat 26 pos. odpow. mająt. lub gosp. (młode wdówki nie wykluć) lask. oferty do eksp. Gaz. Gd. nr. 600 pośrednictwo brwn. pożądane

Kupuje używane znaczki pocztowe W. M. Gdańska w wszelkiej ilości

Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Ziemskiego Banku Kredytowego

uchwaliło 22. grudnia 1921 r. podwyższyć kapitał akcyjny Banku z 35 milionów Mk.

na 105 milionów mk.

przez wydanie nowych 250 000 sztuk akcji po 280.— mk. im. wart. upoważniając zarazem Radę Zawiadowczą do oznaczenia bliższych warunków tej emisji.

W myśl tego upoważnienia Rada Zawiadowcza uchwaliła przeprowadzić powyższą emisję w dwóch serjach po 35 milionów mk. czyli po 125 000 sztuk nowych akcji po 280.— mk. im. wart.

Uchwały te Walnego Zgromadzenia i Rady Zawiadowczej Banku zostały zatwierdzone reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 9. lutego 1921 Nr. 411/Dk. wydanym w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu.

Pierwsza serja emisji tj. 125 000 sztuk nowych akcji została do dnia 15. marca br. w zupełności rozebrana i pełno wpłaconą.

Obecnie Rada Zawiadowcza Banku rozpisuje

Subskrypcje

drugiej serji nowej emisji tj. 125 000 sztuk nowych akcji po 280.— mk. im. wart. na następujących również przez Ministerstwo zatwierdzonych warunkach.

1. Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, że na dwie dawne akcje pobrać mogą jedną nową akcję drugiej serji.

Akcjonariusze, którzy nabyli akcje pierwszej serji nowej emisji, korzystają z prawa poboru w drugiej serji na równi z akcjonariuszami dotychczasowymi.

2. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku poczynając od dnia 1-go stycznia 1921 r.

3. Kurs emisyjny nowych akcji wynosi dla akcjonariuszy wykonywających prawo poboru 400.— mk., dla nowych subskrybentów 500.— mk. za sztukę.

4. Cenę kupna należy przy zgłoszeniu złożyć w całości gotówką wraz z 5 % odsetkami od tej ceny kupna za czas od dnia 1-go stycznia 1921 r. do dnia zapłaty, wraz z dopłatą 20 mk. od sztuki na koszt konfekcji. — Na uskutecznioną wpłatę wydane będą tymczasowe potwierdzenia.

5. Akcjonariusze, chcący wykonać prawo poboru, winni nadto przedłożyć swoje dawne akcje (bez arkuszy kuponowych) względnie tymczasowe potwierdzenia na nabyte akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.

6. Termin subskrypcji drugiej serji upływa z dniem 30-go kwietnia 1921 r. Bezpośrednio potem Dyrekcja Banku uskuteczni przydział nowych akcji podług swego uznania z tem, że na akcje nieprzydzielone, Bank zwróci wpłacone kwoty z 3 % odsetkami.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje:

Ziemski Bank Kredytowy w swoim Zakładzie Centralnym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja L. 5. oraz w swoich Oddziałach: w Krakowie, ul. Szczepańska 1. w Warszawie, ul. Marszałkowska 151. w Lublinie, (Krakowskie Przedmieście) w Gdańsku, Heilige Geistgasse 134.

597

Baczność! Baczność!
W sobotę, dnia 16-go kwietnia rb.

urządza
Zjednoczenie Zawodowe Polskie
na sali Klein Hammerpark we Wrzeszczu
pierwszą

WIOSENNA ZABAWĘ

wraz z przedstawieniem amatorskim
„Fatalna kielbasa“

Prologi, na końcu tańce.

Sprzedż zastawu.

W środę 20 b. m. o godz. 11 przedpoł.
będzie w magazynie tutejszej cukrowni na nowem
mieście pewna ilość

motorów aeroplanowych,
także materiał aeroplanowy
publicznie przez licytację za gotówkę sprzedane.

Tczew, w kwietniu 1921.

570) **Wiśniewski, komornik sądowy.**

Do Gdańska

poszukuje się

**przewodniczącego biura
adwokackiego i notarialnego**

zaraz lub później. Pensja miesięczna na początek 2000.— mk. niemieckich. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia do Ekspedycji Gaz. Gdańskiej pod nr. 567.

N. Kalinowski GDAŃSK,
Jopengasse 27
Telefon 2987

Przedsiębiorstwo budowlane

Wykonanie wszelkich nowych robót

jako też przebudowania, reperatury,

bicie pali, prac betonowych i żel-

betonowych i ziemnych.

Biuro architektoniczne. Kosztorysy bezpłatnie.

Gimnazjaści

7 klas średnich i wyższych, którzy mają chęć zostać misjonarzami, mogą się zgłosić.

XX Palotyn, Wadowice, Małopolska.

ZARZĄD

Polsko-Bałtyckiego T-wa Handlowego i Transportowego S. A.

w WARSZAWIE

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, że, stosownie do §§ 53 i 55 Statutu Spółki, odbędzie się w dniu 6. maja 1921 r. o godzinie 6 pp. w lokalu Zarządu Towarzystwa w Warszawie przy ul. Miodowej Nr. 6

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok operacyjny 1920, oraz podział zysków (§ 89).
4. Rozpatrzenie i zatwierdzenie planu działania na rok 1921, oraz upoważnienie Zarządu do kredytowania się w instytucjach bankowych i u osób prywatnych, a także do czynienia niezbędnych wydatków na dalsze prowadzenie operacji Towarzystwa w 1921 r.
5. Upoważnienie Zarządu do kupna nieruchomości i zapisywania kaucji hipotecznych na nieruchomościach Spółki.
6. Zmiana warunków IV i V emisji Spółki, oraz niektórych paragrafów Statutu.
7. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
8. Wybór na miejsce ustępujących, nowych członków Zarządu (§ 73) Rady Nadzorczej (§ 81) i Komisji Rewizyjnej (§ 86).
9. Wnioski Zarządu i PP. Akcjonariuszów.

Właściciele akcji korzystają z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu, o ile najmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem są zapisani do ksiąg Spółki (§ 59).

W razie gdyby powyższe zgromadzenie w pierwszym terminie nie doszło do skutku, to na zasadzie § 67 Statutu zwołuje się także zgromadzenie na dzień 25 maja 1921 r. na godzinie 6 pp. w Warszawie w tymże lokalu, Miodowa nr. 6, z tym samym porządkiem dnia, prawomocne bez względu na liczbę akcji, reprezentowanych przez akcjonariuszów, lub ich pełnomocników na tem zgromadzeniu.

595

Pensjonat w Sopotach
do wydzierżawienia
duża sala restauracyjna,
położenie najlepsze, blisko
morza i kurhauzu. Wiadomość: SÓPOTY,
Parkstrasse nr. 17, I-sze piętro.

Jan Błęński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71 (Danzig, Breitgasse nr. 71)

poleca

**bogaty zapas
konjaku, rumu, win i cygar,**

hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych

Prosimy o ofiary na

**budowę kat. kaplicy
w Gdyni**

i zapisywanie się na członków T. b. K. (wpisowe 10 mk., miesięcznie 10 mk. lub jednorazowo 1000 mk.)

Tow. budowy kaplicy w Gdyni.

Konto w „Banku Kaszubskim” w Wejherowie.

**Kawiarnia i Cukiernia
Münchner Hof**

Breitgasse 53

(Stacja kolei elektrycznej, Brösen-Gdańsk)

Wygodne ubikacje. Pierwszorz. pieczywo

Znakomita kawa, kakao

: : czekolada etc. : :

Obfity zimny bufet : Piwa monachijskie i tutejsze : Wytrawne wina : likery.

Ceny oryzytne. Bernh. Schlegel.

Medycyna Drogerja

O. BOISMARD nast. właśc. Zygmunta Bullfaki
narodził Kaszubskiego Rynku, naprzeciw dworca. Tel. 2899.

416 POLECA:

artykuły chem. - farmaceutyczne, farby, laki, pokosty, bandaż, artykuły gumowe i t. d.

wielki wybór aparatów i przyborów fotograficznych.

Szczególnie zwracam uwagę na mój specj. interes pod nazwą

PERFUMERJA „IRIS“

narodził Grobli Mlejskiej (Stadtgraben) naprz. dworca

Najlepsze perfumy i mydła toalet. wyroby krajowe i zagran. artykuły kosmetyczne i toalet. szczotki, grzebienie, ozdoby do włosów.

Kto pragnie zamienić swoją posiadłość z budynkami, wzgl. gospodarstwo na posiadłość na Pomorzu, czy to w Toruniu, Bydgoszczy, czy też Grudziądzu, Świecie lub w Wejherowie etc.?

Mam wielki wybór; także hotele na Pomorzu, gospodarstwa, dobra, młyny, domeny, mogą być kupione z wolnej ręki, bez zamiany. Poważni refleksanci zechcą się zwrócić do agencji dóbr

E. v. Seydlitz-Kurzbach, Gdańsk,
Neugarten 22, pr. Telefon 3524.

BANK LUDOWY S. Z.
z N. O.
w Sierakowicach

udziela pożyczek
pod dogodnymi warunkami

i przyjmują depozyty
płacąc 3 1/2 % stosownie do wypowiedzenia

Zarząd:
JÓRKOWSKI GRONOWSKI DORSZEWSKI
Ks. Proboszcz ŁOSIŃSKI, kurator.